

GŁOS ZAKOPAŃSKI

Cena 30 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20.

Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

TAKSA KLIMATYCZNA W ZAKOPANEM.

§ 1. Na podstawie art. 34 i 35 ustawy z dnia 23 marca 1922 r. o uzdrowiskach (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 31 z dnia 30 kwietnia 1922 r.) oraz prawomocnych uchwał Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej z dnia 27 sierpnia 1925 r. i 12 stycznia 1926 r. pobiera się od gości takse na rzecz funduszu kuracyjnego, przeznaczonego na przeprowadzenie koniecznych inwestycji dla udogodnienia i uprzyjemnienia im pobytu w Zakopanem.

§ 2. TAKSA KLIMATYCZNA wynosi:

za pobyt 1-tygodniowy jednej osoby	6 zł
za pobyt 2-tygodniowy jednej osoby	10 zł
za pobyt 3-tygodniowy jednej osoby	14 zł
za pobyt 4-tygodniowy jednej osoby	18 zł
za czas pobytu po 4-ech tygodniach płaci się połowę tej taksy.	

§ 4. Rodzina opłaca takse tylko za trzech członków. Za członków rodziny uważa się męża, żonę i dzieci do lat 21.

§ 4. Funkcjonariusze państwowi i samorządowi, nauczyciele szkół powszechnych, średnich i wyższych, oficerowie, młodzież akademicka, gimnazjalna i dzieci od 5 do 10 lat płacą połowę taksy.

§ 5. Taksy nie płacą:

- Lekarze z rodzinami.
- Członkowie syndykatów dziennikarskich z rodzinami.
- Dzieci do lat 5-ciu.
- Żołnierze i inwalidzi wojenni.
- Służba domowa.
- Właściciele domów, położonych w obrębie uzdrowiska z rodzinami.
- Osoby, wykonujące stale w Zakopanem swój zawód, z rodzinami.
- Urzędnicy, którzy przebywają w uzdrowisku w sprawach służbowych.
- Osoby, które uzyskały zwolnienie na mocy uchwały Wydziału Wykonawczego.

§ 6. Za pobyt 48-godzinny nie płaci się taksy.

§ 7. Taksa nieuiszczona w należytych czasie, t. j. w terminie 3-dniowym od zameldowania, będzie ściągana w drodze przymusowej z doliczeniem procentu zwłoki i kosztów egzekucyjnych.

§ 8. Takse opłaca się bezpośrednio w Kasie T. K. U. albo do rąk kursorów. W obu wypadkach należy żądać pokwitowania.

W Zakopanem, dnia 13 stycznia 1926 r.

TYMCZASOWA KOMISJA UZDROWISKOWA:

Sekretarz: Dr Karol Morawski. Przewodniczący: Dr Józef Diehl.

Starostwo w Nowym Targu.

L. 47525/W.

dnia 15 stycznia r. 1926.

Do
Ekspozytury Starostwa w Łapszanach niżnych
w Jabłonce,
w Zakopanem,
w Szczawnicy wyżnej.
Komisarjatu P. P.
Posterunku P. P.

W sprawie wydawania legitymacji tatrzańskich (turystycznych) wydaje następujące zarządzenie:

Legitymacje tatrzańskie z 3 miesięcznym terminem ważności wolno wydawać w okresach czasu od 15 czerwca do 15 września i od 15 grudnia do 15 marca każdego roku tylko takim osobom, które jako letnicy zamieszkują w danym okresie czasu jedną z tatrzańskich miejscowości klimatycznych.

Do miejscowości tych należą na razie: Poronin, Szczawnica i Zakopane z Jaszczurówką.

Takie same legitymacje jednak z ważnością na 6 dni wolno wydawać osobom, które zamieszkują powyższe miejscowości tylko chwilowo, lub przechodzą przez nie bez zatrzymania się, a jedynym celem ich podróży, jest zwiedzenie letnisk tatrzańskich po stronie czecho-słowackiej.

Każdy, kto żąda legitymacji tatrzańskiej, musi udowodnić, że jest letnikiem zamieszkałym w jednej z wymienionych wyżej miejscowości klimatycznych względnie, że w miejscowości tej przebywa chwilowo jako gość i że udaje się na zwiedzenie położonego za granicą letniska tatrzańskiego. Jako dowód służyć może odpowiednio potwierdzenie danej Zwierzchności gminnej lub Posterunku P. P. zaś u letników przebywających w Zakopanem lub Szczawnicy dowód zapłacenia taksy klimatycznej, względnie dowód uwolnienia od płacenia tejże. Każda legitymacja ma być zaopatrzona w fotografię jej posiadacza.

Osobom w powiecie tutejszym stale zamieszkałym, legitymacji tatrzańskich wydawać nie wolno.

Legitymacja członkowska jednego ze Związków Turystycznych, nie uprawnia na razie do żądania legitymacji tatrzańskiej, o ile dana osoba nie odpowiada wyżej wymienionym warunkom.

Powyższe zarządzenie oparte jest na postanowieniach protokołu Międzynarodowej Komisji Granicznej, spisane dnia 19 listopada r. 1925 w Polskim Cieszynie i ma na razie charakter przejściowy.

Starosta: Strzelbicki.

Starostwo w Nowym Targu

L. 1930/W.

dnia 20 stycznia r. 1926.

Do
Komisarjatu Policji Państwowej
w Zakopanem

Ponieważ podczas przyjazdu pociągów osobowych uwiłają się na tamtejszym dworcu kolejowym różne indywidua, narzucające się przyjeźdnym ze stręceniem mieszkań, przeto polecam

ściśle dopilnować, aby oprócz portjerów hotelowych i pensjonatowych, żadni inni rzekomi właściciele tych przedsiębiorstw, ani na dworcu, ani w jego pobliżu nie byli tolerowani.

Wspomniani portjerzy winni mieć czapki z nazwą odnośnych pensjonatów względnie hoteli, a nadto posiadać przy sobie poświadczenie właściciela przedsiębiorstwa, potwierdzone przez Gremjum właścicieli pensjonatów i hoteli oraz restauracji, a stwierdzające, że osobnik jest rzeczywiście jego funkcjonariuszem.

Portjerom tym należy wyznaczyć odpowiednie miejsce u wejścia na peron, które winni oni stale zajmować, a nie waleśać się po peronie.

Starosta: Strzelbicki

Zadania inteligencji w Zakopanem.

Ustaliliśmy, mniemam, iż przypadkowość była rodzicem obecnego Zakopanego, i że zaryło ono dzisiaj całą swą wagą na zwrotnicy. Jak dalej się potoczy, czy wejdzie wreszcie na linję sensowego na przyszłość rozwoju — zależy to od czynników, do opieki nad tem skupiskiem dziwnem powołanych; w dużej też mierze od miejscowej inteligencji.

Miejscowa inteligencja... Gdzież ona jest? W życiu publicznym Zakopanego, poza paru jednostkami, jej nie widać. A przecież w tak dużym skupisku jakiś procent inteligencji rzetelnej być musi. Myślę o tych trzydziestu choćby, może się nie zmylę — sercem i duchem najlepszych, lecz zazdrośnie w ciasnych ogródkach swych rodzin czy też zawodów zamkniętych i w abstynencji pilnej od wszelakiego działania wytrwałych. Potencjalnie jest to przecie legion duchowy, który samą inicjatywą w odrodzie Zakopanego niemało zaważyć może.

— Czegóż chcą od nas? — spyta jeden i drugi z tych uciekinierów, niechętny wyjściu poza zwięzione dobrowolnie koło swych wszednich przyzwyczajęń.

— Zgola niedużo. Byście, szanowni panowie i panie, opuścili od czasu do czasu swój egoizmem odgrodzony *house*, przestali trwać, odnośnie do poczyniań wszelkich, w swej sławkowej (naszej, nie angielskiej i wcale też nie *splendid isolation*) i — jakie tam kłopoty osobiste macie, któż ich niema — zatroszczyli się też pomiędzy dziennymi sprawami i o przyszłość Zakopanego. W swoim, powiedzmy, własnym interesie. Boć środowisko, w którym się tkwieć musi, toć to jeno obszerniejszy dom. Nieobojętna, jakie w nim powietrze: czy lekkie zdrowiu, czy dławią. — Troskę tę zaś rozumieć należy, jako **baczenie** na wszystko, co Zakopanemu, zwłaszcza ze strony sterników grozić może, wpływające całą siłą na rozumny rozwój tej podtatrzańskiej skupizny — no i wytworzenie w niej przedewszystkiem zdrowej moralnie, a kulturalnie tegiej atmosfery.

W latach, kiedy jeszcze żył i mieszkał tu ś. p. Stanisław Witkiewicz, Dyonizy Bek i in., Zakopane, zwłaszcza w zimie, miało przemiłą

towarzystwą atmosferę. W czytelni Biblioteki publicznej (na Polance), którą zajmował ś. p. St. Żeromski, odbywały się co tydzień zebrania i dyskusje. Wieczory literackie, koncerty, odczyty, cieszyły się stale powodzeniem.

Dziś cóż widzimy?... Od poważniejszych zebrani wszystkich stron — Muzeum zimną kostnicą — o Bibliotece mało kto wie, czy istnieje, jedynie pociągają młódź, jak starych, ogłupiające dancingi. W powietrzu obecnym zakopiańskim jest jakiś bakcył nienazwany, który powoduje rozstrój, histeryję, zanik woli, marazm. Panuje on „nagminnie“ i udziela się nawet osobnikom skądinąd, zdawałoby się, na wszelkie wpływy odpornym. Niewiadomo, kiedy do krwi wchodzi i jak nieznacznie, a szybko czyni swe niszczące dzieło. Zwłaszcza unosi się licznie, jak mól w wilgoci, na werandach kawiarni, gdzie się publicznie t. zw. życie koncentruje. Wyglądają też one, jak przedśionki trupiań.

Otóż desinfekcja gruntowna jest pilnie wskazana. Odczyszczenie powietrza i stworzenie świeżej, odradzającej, żywej atmosfery.

Niech tylko szanowni inteligenci zejść się razem, raz, drugi, pogwarzą — zadania, jak cudowne różdżki, wyrosną same przed nimi. Nasunie się wiele kwestyj ważnych do rozwiązania. Naprzykład:

Od lat kilku rozwinął się pod Tatrami żywy sport narciarski. Są wszelkie dane, że Zakopane stanie się sławną daleko stacją zimowych sportów. Pięknie. Lecz są i tu problemy. Sport, traktowany li tylko jako zawód, sprowadza ogłupienie, stępiłość człowieka — natomiast, pojęty wzlotnie, jako uskrzydlenie ciała, ikarowo, staje się odrodą ducha. Zakopane, wbrew temu, co tam zagranicą, winno ten **polski charakter sportu** wytworzyć i pielęgnować. Zadanie chyba nie małe. Dalej —

Zakopane ma jako miejscowość wyjątkowe, przynajmniej teoretycznie, w Polsce znaczenie. Winno więc być wyjątkowe w każdym przejawie życia. Co w Paeonowie jakimś jest na miejscu, tu nie może być cierpienie. Wszelkie umysłowe rozrywki, poczynania, zebrania, wystawy, teatr, winny tu być o wyższej skali niż gdzieindziej. Winny technicznie twórczego wiatru przynosić. Przedstawienia amatorskie, wzruszające Śniatyn, nie licują zgoła Zakopanemu (Stieglitz). Tu mogą mieć miejsce choćby **próby**, ale rzeczy **wielkich** czy też **nowych**. Dalej —

Zakopane, zwłaszcza zimą, mogłoby ściągać stale, poza sportem, turystyką, spory zastęp najlepszych z Polski ludzi, chcących poprostu parę miesięcy przebyć w **pięknie zimy**. Bo na obszarach ziem polskich — przynajmy — zimy niema. Są mrozy, zadymki, pluty, roztopy i błota, błota — ale zimy właściwej, jak ją choćby w obrazach widzujemy, niema. Tu zasię, w tej wysokiej kotlinie, pod Tatrami, śniegu rzadko zbraknie, a gdy się wydarzy zima — to bajka prawdziwa. Prócz tego jednak, co już Pan Bóg daje, muszą od siebie coś dać też i ludzie. Atmosferę! przyciągającą atmosferę! — Oto, co się najpilniej o stworzenie prosi.

Dlaczego taki podwójny nacisk na to kładę. Boć jakie powietrze środowiska, taką jest krew jego ducha. Zapewne, i w piwnicznym zaduchu trwać można. Mówi się jednak o życiu — nie trwaniu. A czem żywicość sosny dla płuc ciała, tem ozon kulturalny i moralny dla płuc i zdrowia ducha. Są wprawdzie muchy, unoszące się tylko nad gnojówką. Lecz powietrze, które filistrowi służy, jednostki o krwi szlachetniejszej dławii.

Wiem, jak trudno tworzyć atmosferę nową, od powszechności inną. A w całej powojennej Europie jest atmosfera ciężka i dusząca, nastroje dancingowe, płytkość i zchamienie ducha — nie ruch, nie czyn, lecz drgawki. W Polsce, nędzą ogłupiających powietrze to zaraźliwe drętwi do reszty. A już tu w Zakopanem, na tej wysokości, ostre zgoła sprawuje zatrucia. Trudno przeciw zarazie powietrznej — gdy wszystko, co jest naokół i w Polsce, pesymizm jeno rodzi...

A jednak wbrew, naprzekór wszystkiemu — Niech żyje śmiejący się i czynny pesymizm! Niech żyje niezem niezabita wola tworząca!

Grupa ludzi, gdy zechce, atmosferę odrodczą w Zakopanem wytworzyć może. Co więcej...

Zakopane jest jedynym w Polsce miejscem, skąd jak z galerji wysokiej sceny życia polskiego rzutem oka w pełni oglądać można. Tu się prze-wijają wszelkie warstwy, zawody i stany, tu wpadają na krócej lub dłużej dygnitarze rządzący, ministrowie, posłowie i rządzący opinią redaktorzy pism. Stąd — istic jak z orleja wy-

zyny — można bystrzej i krytyczniej niż skądinąd oceniać sprawy polskie.

Tu więc stanowisko górne, godniejsze od senatorskiego, dla grupy inteligencji w Zakopanem. Stąd wyostrozonym krytycznie wzrokiem i umysłem może łatwiej postrzedz błędy w posunięciach czynników stołecznych. Może i winna je wskazywać i korygować. Z orleja, swojej wyżyny, zdaleka syntetycznej może ujmować zagmatwane blizkim oczom sprawy. Może przez organ swój („Głos Zakopiański“ czy inaczej zwany) zabierać głos w sprawach pierwszej wagi i sądem swoim **ważyc**.

A tak prowincję tę może podnieść do godności **stolicy myśli polskiej**.

Wszystko jest do wykonania. Byłoby zacząć chcieć.

Władysław Orkan.

Zakopane, w styczniu 1926.

—o0o—

Ankieta Głosu Zakopiańskiego.

Podniesiona przez Wł. Orkana w nrze 2 naszego pisma z dnia 16 stycznia b. r. potrzeba zdjęcia kłatwy przypadkowości z rozwoju Zakopanego i wprowadzenia go na tory planowego działania, powinnaby nasunąć poważne refleksje wszystkim posiadającym prócz dobrej woli także i kwalifikacje intelektualne.

Dotychczasowe usiłowania jednostek nie nadawały dostatecznego poparcia właśnie z tej strony, z której najbardziej należało go oczekiwać.

Garstka skupionych obecnie w „Głosie Zakopiańskim“ pracowników, których zapal łączy się harmonijnie z życzeniami dotychczasowego redaktora, nie radaby się ograniczać zazdrośnie i małostkowo do własnej wyłącznie inicjatywy i działalności publicystycznej, ale pragnie dzielić się radością tego trudu z wielu powołanymi, a nie korzystającymi z tego powołania.

Mamy nadzieję, że na ogłaszane w naszym piśmie pytania braknie odpowiedzi, które staną się podniętą do podjęcia podziału pracy.

Liczymy głównie na odpowiedzi nie tylko tych, którzy znają miejscowe stosunki, ale umie ją mówić prawdę, w tonie przyzwoitym, wznosić się ponad interesy osobiste, stanowe, klasowe, partyjne.

Korzystamy też ze sposobności, aby Szanownych Gości zakopiańskich zachęcić do pozytywnej pracy w ich własnym interesie, albowiem same narzekania i ujemna krytyka są wprawdzie łatwe, ale nie twórcze.

Odpowiedzi zwięzłe i jasne w trzystu do sześciuset wyrazach, czyli około czterdziestu do ośmdziesięciu wierszach, będą najbardziej pożądanymi.

W Zakopanem przebywa wiele osób z wyższym wykształceniem. Czy nie od nich powinno by wychodzić pomysły i plany zmian, mających na celu podniesienie znaczenia i frekwencji uzdrowiska? Dlatego na pierwsze pytanie ankiety wybraliśmy:

Dlaczego tak mały udział bierze w duchowym, społecznym, gospodarczym życiu Zakopanego inteligencja z wyższym wykształceniem (artyści, lekarze, prawnicy, technicy, profesorowie szkół średnich i t. d.)?

T. A. M.

JAN KASPROWICZ.

SZUM WODY.

...Dawniej sądziłem, że tylko Ocean rozchukany
Lub też alpejskie kaskady
Zmieniają duszę w organy.

Dawniej sam ja też szumiałem
Jak rozszalała fala,
Rozprawiający się z Bogiem,
Który mnie słuchał — zdała.

Dzisiaj — ha, może to życie
Już całkowicie jest marne! —
Nie troszczy się wcale o to,
Jak ja szum wody ogarnę.

Czy tak on płynie, czy owak
Pod mą skrzypiącą kładką,
Powtarzam za nim swój pacierz.
Jak pacierz za panią-matką.

Czasami, kiedy tak siedzę
Na kładce, wpólnieprzytomnie
Wpatrzony w wodę, przechodzi
Ktoś ze sąsiadów koło mnie.

Pozdrowi i pójdzie dalej,
Troszeczkę jakgdyby zdumiony
Że można tak łowić bezmyślnie
Te bełkotliwe tony.

Czasami Pan Bóg-staruszek,
Pędzący przed sobą kawki,
Na krótką zatrzyma się chwilę
Okolo mojej ławki.

Usiądzie przy moim boku,
Uściśnie mnie lekko za rękę,
A oczy jego, jakgdyby
Kapały się w jakiejs podzięce.

„Ha, Panie Boże! Ponadto
Już mi dziś nie nie potrzeba,
Lecz jeśliś tak łaskaw, niech słońce
Nie skapią mi twoje nieba“.

Tak rzekłem mu kiedyś, siedzący
Nad mym szemrzącym potokiem —
I odtąd wciąż na mnie słońce
Patrzy swem złotem okiem.

Więc obojętne jest dla mnie,
Czy takie, czy inne są moce
Mego potoku... czy huczy,
Czy też zaledwie bełkoce.

(Z książki „Mój Świat“).

Ochrona przyrody tatrzańskiej.

Państwowa Komisja Ochrony Przyrody wniosła z powodu znanego Czytelnikom naszym memoriału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego następujące pismo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych:

Przesyłając pismo Polskiego Tow. Tatrzańskiego w sprawie organizacji okręgu sanitarnego w Zakopanem, zwraca się Państwowa Komisja Ochrony Przyrody do Ministerstwa z prośbą o rychłe i przychylne rozpatrzenie tam wyszczególnionych postulatów, których załatwienie leży w interesie ochrony przyrody tatrzańskiej w szczególności zaznaczamy, że w interesie ochrony lasów tatrzańskich, które na terenie siedmiu gmin włościańskich oraz na terenie należącym do państwa Uznańskiego, jak również na terenie granicznym nad rzeką Białką narażone są ciągle na powtarzające się z roku na rok klęskę kornika, głównie z powodu trudności, z jakimi walczyć muszą odpowiednie czynniki rządowe (Starostwo w Nowym Targu) pożądanym jest jak najrychlejsze wprowadzenie w życie rozporządzenia z dnia 1 października 1924 (Nr. 89 Dz. U. R. P., poz. 848) o okręgu sanitarnym, obejmującym obszar całych Tatr polskich.

W konsekwencji wprowadzenia w życie tego rozporządzenia, należałoby zdaniem Państwowej Komisji Ochrony Przyrody — powierzyć funkcje ochrony zagrożonych w ich istnieniu lasów tatrzańskich osobnemu urzędnikowi ochrony lasów (inspektorowi), któryby w zakresie swej władzy zależny był wprost od Województwa krakowskiego. Następnie zaznaczamy, że ochrona rzadkich zwierząt i roślin w Tatrach, które mimo obowiązujących ustaw i rozporządzeń i mimo energicznej akcji Starostwa nowotarskiego, są ustawicznie tępiące przez kłusowników i innych szkodników, może być skuteczne jedynie tylko wtedy, gdy powstanie w Zakopanem osobne Starostwo, które stać będzie na straży wykonywania tych ustaw.

W każdym razie uważamy, że przelanie władzy z obecnej Tymczasowej Komisji Uzdrowiskowej w Zakopanem na gminę tej miejscowości przyniosłoby jak największą szkodę w sprawie ochrony przyrody tatrzańskiej, gdyż czynniki gminne, — jak to wiemy dobrze — nie mogłyby, a może i nie chciałyby, sprostać tym zadaniom. Jest przeto rzeczą oczywistą, że **gmina Zakopane**, gdyby na nią zostały przelane funkcje Komisji Uzdrowiskowej, **nie mogłaby działać na terenie innych gmin tatrzańskich**, a jednolitość władzy administracyjnej **na terenie całych Tatr polskich**, jest warunkiem koniecznym spełnienia w Tatrach obowiązków ochrony przyrody.

Przewodniczący:

Sekretarz:

Prof. Dr. Władysław Szafer.

Dr. Marjan Sokołowski

Biuletyn gospodarczy.

Poprawa obecnej sytuacji gospodarczej Państwa idzie w dwóch kierunkach. W pierwszym rzędzie chodzi o uzyskanie pożyczki zagranicznej, z drugiej zaś strony, do uzdrowienia prowadzą reformy skarbowe i gospodarcze. Na temat pożyczki krążą sensacyjne „rewelacje“; są to jednak domysły, które raczej przynoszą szkodę samej sprawie. Doświadczenie w tym kierunku — gdy mowa o dotychczasowych w zasadzie niekorzystnych pożyczkach, zaciągniętych przez rząd (Grabskiego, — budzi niewątpliwie pewne obawy, niemniej uprawnia do zaufania rząd obecny, że błędów starych nie powtórzy i zgubnej dla Państwa pożyczki nie zaciągnie. Pożyczka uzyskana nawet na najlepszych warunkach, nie uszczęśliwi nas, obok niej bowiem musi być przeprowadzona sanacja i to faktycznie „in capite et in membris“. I tu znów zaufać musimy rządowi i sejmowi, że opanować zdoła sytuację, przeprowadzić rzeczywiste oszczędności w gospodarce państwowej i wykorzenić rujnujące chwasty.

Podnoszą się głosy, że poszczególne budżety należy zmniejszyć o 50%. Może tak radykalnej redukcji chwilowo przeprowadzić się nie da. Gdy jednak rząd zdoła usunąć najbardziej rażące niedomagania naszego życia gospodarczego, gdy otworzą się wrota więzień dla najbardziej wyrafinowanych złodziei mienia publicznego, będzie to już znaczny krok naprzód.

Od tych momentów t. j. pożyczki i reform wewnętrznych w naturalnej konsekwencji uzależniony jest stan naszej waluty. I albo dojdziemy do zbliżonej, faktycznej wartości kursu złotego, t. j. zł 6.50 w stosunku do dolara, lub przeciwnie nastąpić może spadek, a tu zakres możliwości jest olbrzymi. Dla życia gospodarczego w każdej jego dziedzinie, najważniejszą jest rzeczą ustabilizowanie kursu złotego, gdyż inaczej odpada możliwość wszelkiej racjonalnej kalkulacji. Wszystkie dorywcze rozporządzenia, zakazy i nakazy w tym kierunku, nie zdołają wprowadzić tej kwestji na właściwe tory.

Gdy na tem tle ogólnych niedomagań, dotyczących w równej mierze skarbowości, administracji, stosunków kredytowych i i. przegladniemy się życiu gospodarczemu Zakopanego, do prawdy smutny trzebaby nakreślić obraz. Zakopane, jako miejscowość klimatyczna, zdana jest na „sezony“, z których dobry przyczynia się do dobrobytu, zaś zły — co niestety jest prawie zasadą — wznaga jego ruinę. Dlatego Zakopane tem dotkliwiej odczuwa poszczególne objawy choroby, toczącej organizm gospodarczy całego Państwa. I tak np. w dziedzinie podatkowej obciążenie podatkami daje się ludności szczególnie we znaki. Główną zaś bolączką Zakopanego są stosunki pieniężne i kredytowe. Zdala od centrów handlowych i przemysłowych, zdala od centrali instytucji bankowych, życie handlowe Zakopanego szwankuje, gdyż nie może oprzeć się o jakiś solidny bank, któryby uczciwie spełniał tu swoją rolę i dostosował się do specyficznych potrzeb Zakopanego.

Chcąc zobrazować te anormalne u nas stosunki, trzebaby napisać rozprawę pod tytułem: „Jak banki pracować nie powinny“, zaś poszczególne tytuły mogłyby opiewać: „Nieuczciwe machinacje bankowe“, „Prywatne interesy dyrektorów“, „Protekcje i kumoterstwo“ i t. d. — Dobrze też poniekąd się stało, że kwestja ta do pewnego stopnia jest już rozwiązana, gdyż wszystkie 4 oddziały banków w Zakopanem się rozwiązały i zakończyły rozwiązywać swój żywot. Niemniej wszystkie czynniki powinny dolożyć starań, by jakaś solidna instytucja miała tu swą reprezentację, gdyż inaczej interesy tak ludności miejscowej, jak również gości i turystów, na braku banku pracującego solidnie i na zdrowych podstawach, znacznie cierpią. Reprezentacja Banku Gospodarstwa Krajowego czy Związku Spółek Zarobkowych ma tu szerokie pole do działania, z korzyścią dla ogółu i w najlepiej zrozumianym własnym interesie.

Dr. A. S.

Kronika sportowa.

W dniach 16 i 17 b. m. odbyły się zawody narciarskie o Mistrzostwo Zakopanego na rok 1926, zorganizowane przez Oddział Narciarski tut. „Sokoła“.

Pierwszy dzień zawodów obejmował bieg seniorów na trasie 16 km, bieg juniorów i bieg pań na trasie 6 km. Warunki śnieżne dość ciężkie, miejscami łamiąca się sznć. Start i meta biegów na Lipkach.

Wyniki zawodów o mistrzostwo Zakopanego:

16 stycznia. Biegi 16 km.:

I. kl.: 1) Bujak Franciszek czas 1 g. 12 m. 57 s. 2) Bujak Józef czas 1 g. 14 m. 12 s.; 3) St. Sieczka-Gąsienica czas 1 g. 16 m. 8 s.

II. kl.: 1) Motyka Zdzisław czas 1 g. 17 m. 25 s.

III. kl.: 1) Król Motyka czas 1 g. 17 m. 51 s.

Juniorzy. 6 km.:

1) Czech Bronisław czas 38 m. 34 s.; 2) Skupień Stanisław czas 41 m. 15 s.; 3) Berych Władysław czas 42 m. 5 s.

Panie:

1) Br. Staszek-Polankowa czas 42 m. 12 s.; 2) Ela Ziętkiewiczowa 47 m. 53 s.; 3) Loteczka Janina 48 m. 12 s.

W drugim dniu zawodów odbył się pierwszy w tym roku konkurs skoków na wielkiej skoczni na Krokwi, przerobionej gruntownie w ciągu roku ubiegłego. Tłumy publiczności, (około 3.000 osób) zaległy obszerną polanę pod Regłami, otoczenie skoczni udekorowanej flagami narodowymi. Wśród gości zauważyliśmy oprócz przedstawicieli świata sportowego, władz, instytucji i t. p. generała Józefa Hallera, metropolite gr.-kat. Kociłowskiego, min. Dra Kiernika i innych.

Do konkursu stanęło 17 skoczków. Wyniki były następujące:

I. kl.: 1) Stolpe Wilhelm nota 16.688 najdl. skok 29 m.; 2) Krzeptowski Andrzej nota 16.563 najdl. skok 32½ m.; 3) St. Sieczka-Gąsienica nota 16.353 najdl. skok 34½ m.

II. kl.: 1) Zytkowicz Wl. nota 16.250 najdl. skok 23½ m.; 2) Mietelski Wl. nota 15.563 najdl. skok 20½ m.

III. kl.: 1) Graca Franciszek nota 15.875 najdl. skok 27½ m.; 2) Cukier Franciszek nota 15.125 najdl. skok 26 m.

MISTRZOSTWO.

1) Stanisław Sieczka-Gąsienica (Sokół) nota 17.427 pkt.; 2) Stolpe Wilhelm (SNPTT) nota 17.407 pkt.; 3) Krzeptowski Andrzej (Sokół) 17.032 pkt.; 4) Zaydel Tadeusz i Bujak Józef (obaj) nota 16.063 pkt.; 5) Czech Władysław (Sokół) nota 15.688 pkt.; 6) Mückenbrunn Henryk 3 p. s. p. 14.344 pkt.; 7) Bujak Franciszek (SNPTT) nota 13.979 pkt.

Mistrzem Zakopanego na rok 1926 został zawodnik Sekcji Narciarskiej „Sokoła“ Stanisław Sieczka-Gąsienica.

A. K.

Zakopiański bieg wytrzymałości 30 km.

Dnia 23 stycznia 1926 r. odbył się na Lipkach Zakopiański Bieg Wytrzymałości 30 km, urządzony przez Sekcję Narciarską Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Trasa biegu prowadziła z Lipiek drogą pod Regłami do Miętusiej i z powrotem, popod Gubałówkę. Zawodnicy przebywali tą przestrzeń dwa razy. Startowało 19, do mety doszło 12. Zwycięzył p. Bujak Józef zdobywając fundowany przez T. K. U. w Zakopanem wędrowny puchar. Puchar ten zdobywa Bujak Józef już po raz drugi.

Wyniki biegu:

1) Bujak Józef „Sokół“ I okrażenie godz. 1 m. 20 sek. 51, II okrażenie g. 1 m. 27 s. 11, czas ogólny g. 2 m. 48 s. 02;

2) Krzeptowski A. II. SNPTT. I okr. g. 1 m. 22 s. 12, II okr. g. 1 m. 30 s. 24, cz. og. g. 2 m. 52 s. 36;

3) Czech Wład. „Sokół“ I okr. g. 1 m. 23 s. 21, II okr. g. 1 m. 32 s. 34, cz. og. g. 2 m. 55 s. 55.

4) Motyka Zdzisł. SNPTT. I okr. g. 1 m. 23 s. 35, II okr. g. 1 m. 35 s. 29, czas og. g. 2 m. 59 s. 04.

5) Schiele Kaz. SNPTT. I okr. g. 1 m. 26 s. 50, II okr. g. 1 m. 37 s. 12, czas og. g. 3 m. 04 s. 02.

6) Roj Stan. 3 p. s. p. I okr. g. 1 m. 29 s. 35, II okr. g. 1 m. 36 s. 03, czas og. g. 3 m. 05 s. 38.

7) Gąsienica Wład. 3 p. s. p. I okr. g. 1 m. 30 s. 51, II okr. g. 1 m. 34 s. 56, czas og. g. 3 m. 05 s. 47.

8) Motyka Julian „Sokół“ I okr. g. 1 m. 29 s. 37, II okr. g. 1 m. 44 s. 22, czas og. g. 3 m. 13 s. 59.

9) Schiele Aleks. SNPTT. I okr. g. 1 m. 31 s. 20, II okr. g. 1 m. 45 s. 50, czas og. g. 3 m. 17 s. 10.

10) Ślimak Franc. 3 p. s. p. I okr. g. 1 m. 33 s. 55, II okr. g. 1 m. 44 s. 16, czas og. g. 3 m. 18 s. 11.

11) Malarz Miecz. „Sokół“ I okr. g. 1 m. 27 s. 05, II okr. g. 2 m. 00 s. 27, czas og. g. 3 m. 27 s. 32.

12) Bednarski Henr. SNPTT. I okr. g. 1 m. 38 s. 00, II okr. g. 2 m. 02 s. 22, czas og. g. 3 m. 40 s. 22.

Jedno okrażenie tej samej trasy przebyli następujący zawodnicy:

1) Skupień Stan. SNPTT. 1 g. 28 m. 43 s.

2) Berych SNPTT. 1 g. 29 m. 16 s.

3) Michalski „Sokół“ 1 g. 29 m. 42 s.

4) Kądzilka Tad. SNPTT. 1 g. 29 m. 57 s.

5) Albrzykowski J. „Sokół“ 1 g. 32 m. 01 s.

6) Koprowski „Sokół“ 1 g. 40 m. 14 s.

7) Dawidek Tad. „Sokół“ 1 g. 44 m. 58 s.

8) Motyka Leonard SNPTT. 1 g. 50 m. 56 s.

Do mety nie doszedł jeden zawodnik.

Równocześnie odbył się bieg pań na przestrzeni 7 km.:

1) Bronisława Staszek „Sokół“ 37 m. 51 s.

2) Loteczka Janina K. T. N. 40 m. 20 s.

3) Sawczakówna Niusia SNPTT. 44 m. 46 s.

4) Sieczkówna „Sokół“ 46 m. 51 s.

Do mety nie doszła jedna zawodniczka.

Następnego dnia, w niedzielę, odbyły się na wielkiej skoczni pod Krokwią skoki, w których ustanowiono nowy rekord polski w skoku na nartach 40.5 metra wykonany przez Tadeusza Zaydla z SNPTT.

Skocznia nasza, jak sami zawodnicy zeznają, jest bardzo łatwa. Jeżeli się weźmie pod uwagę znikomą ilość upadków, jakie się przy osiągnięciu długich skoków jeszcze zdarzają, to wynika jedynie z braku umiejętności przystosowania się samych zawodników do wielkiej skoczni. Brak nam jest dotychczasowych wzorów w tym kierunku. Skoków bowiem trzeba się uczyć jak każdej specjalności z zakresu sportu. Jeśli chodzi o osiągnięcie maximum wyników. Stwierdzić należy, że rozporządzamy doskonałym materiałem ludzkim, młodym, pełnym ambicji sportowej i zapału. Śmiałości zawodnikom naszym nie brak, jak to wykazała ostatnia konkurencja. Podziwiać należy ich brawurę, z jaką bez głębszego przygotowania sadzili się wzajemnie na stworzenie nowych rekordów polskich w skokach. Na tem polu sportu zbliżamy się w nieprawdopodobnym tempie, jak na nasze warunki, do poziomu zagranicznego. Sekcja Narciarska P. T. T. sprowadza dnia 2 lutego b. r. słynnego skoczka norweskiego Henryka Lungmana do Zakopanego. Zadaniem jego będzie udzielanie skoczkom naszym instrukcji z zakresu długich skoków, poprawianie formy i pozycji przy rozbiegu, odbiciu się na progu, pozycji w powietrzu i przy lądowaniu. Są to wszystko czynniki niezbędne do t. zw. w gwarze narciarskiej „skoków ustanych“, przedewszystkiem jednak wpływają na notę w ocenie skoku.

Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski w Zakopanem w dniach 19—21 lutego b. r. będą egzaminem dla naszych skoczków do najwyższej klasy zagranicznej tej gałęzi sportu.

Wyniki skoków następujące:

I kl.: 1) T. Zaydel nota 15,4625 trzy skoki ustane 26—31—40; 2) Mückenbrunn 14,4375 trzy skoki ustane 30,5—38,5—37; 3) Stolpe 13,9 dwa skoki ustane 32,5—29,5; 4) Gąsienica W. 9,28125 dwa skoki ustane 23,5—24; 5) Czech W. 8,25 dwa skoki ustane 22—23.

II kl.: 1) Zytkowicz 15,375 trzy skoki ustane 30—28,5—30,5; 2) Lankosz 15,25 dwa skoki ustane 33—31; 3) Mietelski 14,26025 trzy skoki ustane 21—28,5—28,5; 4) Motyka S. 11,71875 jeden skok ustane 26.

III kl.: 1) Cukier 15,05625 dwa skoki ustane 29,5—30,5; 2) Graca 13,729 dwa skoki ustane 22—31; 3) Król 12,1625 trzy skoki ustane 23—24—19; 4) Albrzykowski 12,0875 trzy skoki ust. 18—21—19; 5) Wilga 9,— jeden skok ustane 28.

Juniorzy: B. Czech 16,25 trzy skoki ustane 29—30—29.

Ze skoków z upadkiem: Lankosz 34,5 — S. Motyka 46, 48, 35,5 — Cukier 47 — T. Zaydel 49,5 — Mückenbrunn 44 — Gąsienica 40 m częściowo poza konkursem. Ustane poza konkursem: Graca 38.

I. B.

Dr TADEUSZ MISCHKE
stomatolog
(choroby zębów i jamy ustnej, pracownia techniczno-dentystyczna),
przyjmuje obecnie we własnej willi
przy ul. Witkiewicza.

Adwokat i obrońca wojskowy

Dr Szlachet

w Zakopanem, ul. Nowotarska 4. II.

Od Redakcji.

Począwszy od numeru dzisiejszego „Głos Zakopiański“ będzie redagowany przez grupę ludzi, którzy stanowią Komitet Redakcyjny. Jako Redaktor Naczelny i odpowiedzialny podpisywać wydawnictwo będzie Karol Stryjeński.

Dzięki tej zmianie „Głos Zakopiański“, będzie w stanie, nie zbaczając z dotychczasowej drogi służenia sprawie kultury i rozwoju Zakopanego pod hasłem bezpartyjności, zadanie swoje spełniać skuteczniej, skupiając pod sztandarem swego programu liczniejsze grono ludzi o zdecydowanej ideologii i kulcie dla Zakopanego, świadomych swej odpowiedzialności wobec całego kraju za jego przyszłość.

KRONIKA.

Z KARNAWAŁU. Zakopane hula bez pamięci! Codziennie różnokolorowe afisze oznajmują balety, zabawy taneczne, rauty, dancingi na różne cele i pod różnymi hasłami, które jednak zwykle skupiają się w jednym czynieniu: tańczyć! W ostatnich dwóch tygodniach były zabawy większe w „Sanato“ na dochód Bratniej Pomocy, w „Oazie“, gdzie tańczą co czwartku, 26 stycznia Gremjum pensjonatów i hoteli urządziło zabawę taneczną w salach „Morskiego Oka“ dla ulżenia doli bezrobotnym, 28 stycznia odbył się reunion u Trzaski... Wszędzie rojno i gwarne, wszędzie piękne panie w strojnych toaletach, konkursowe tańce, nóżki i główki pięknie uczesane, barwne serpentyny, baloniki trzaskające, muzyka zawrotna wiecznem niedyskretnem pytaniem sezonu teraźniejszego: „Czy Pani mieszka sama?“ Wybrano już ponoć królową karnawału, ale w dzisiejszych demokratycznych czasach takie wybory są nieważne, bo każda „pani“ jest „królową“ przedewszystkiem dla siebie i koła swych „dworzan“, choć w najmniejszym kółku.

Nowe afisze zapowiadają: 1 lutego Wielki Raut w „Morskiem Oku“ na dochód „Tow. Opieki nad młodzieżą szkół średnich, 6 lutego niebywałą sensacyjną redutę z krokodyłami nad brzegiem Nilu, który wyjątkowo przepłynął przez salę Sokoła, 9 lutego wielką zabawę, urządzoną przez Panie z N. O. K. w salach „Warszawianki“, a 7 lutego po południu w „Morskiem Oku“ wielka kostjumowa zabawa dla dzieci i młodzieży pod hasłem: „Nieśmy pomoc sierotom!“ Tę ostatnią zabawę należy gorąco poprzeć, będzie tańca i wesoła.

K. B.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. Koło młodzieży Cz. Krzyża ruchliwie i czynnie zawsze, pod opieką p. Dr. Skarbińskiej, urządziło zabawę taneczną w salach gimnazjum państwowego w niedzielę dnia 24 stycznia. Bawiono się obojętnie od godz. 6 wieczorem do 11-tej. Miłe wrażenie na obecnych uczynił ten wieczór praw-

dziwie „młodzieńczy“, gdyż uczennice były w przepisowych mundurkach i wyglądały, jak dzieci, a nie panny dorosłe i pretensjonalne. Grono profesorów i rodziców asystowało tej zabawie z prawdziwą przyjemnością.

Ale nie tylko ta miła zabawa jest zasługą Koła młodzieży Cz. Krzyża. Pracuje ono wytrwale i cicho na polu higieny w szkole, dożywiania dzieci (wydając dziennie przeszło 100 śniadań), płaci cotygodniowe kąpiele dla niezdolnych, urządza umywalnie w gimnazjum, a także na wzór amerykańskich szkół konkursy zdrowia.

Wszystko to jest w wielkiej mierze zasługą kuratorki Koła p. Dr. Anny Skarbińskiej.

K. B.

O „RADOWIDZIE“. Dnia 19 stycznia odbyło się uroczyste poświęcenie pensjonatu WP. Wróblewskich, uznanego już przez licznych gości za pierwszorzędną, sympatyczny dom, gdzie „radzi“ są gościom, a oni też „radzi“ go widzą. Stąd też pochodzi oryginalne imię „Radowida“. Piękny ten budynek, urządzony z wszelkim, na miarę europejską, komfortem, jest dziełem p. inż. Wesołowskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik i proboszcz Tobolak, poczem przemówił serdecznie do gospodarzy, którzy w tym dniu zebrali u siebie prawie całe Zakopane... Podczas śniadania przemawiali: p. poseł Kozłowski, p. Jamontt, p. Wesołowski i p. Wojciech Roj. Miły, pogodny nastrój i gościnność gospodarzy był dowodem, że każdy „rad“ tam spieszyć będzie i że trafne imię wybrano dla... „Radowida“.

K. B.

Z FUNDACJI ZAMOYSKICH. W ostatnim tygodniu bawił w Zakopanem naczelnik Fundacji Kórnickiej, do której należy majątek Zakopane, Kościeliska i Bukowina-Brzegi, p. Antoni Pacyński. Celem pobytu było bliższe zapoznanie się z tutejszymi stosunkami i rozpatrzenie lokalnych warunków, celem ustalenia programu gospodarczego Dóbr zakopiańskich, tak ściśle związanych z przysztym rozwojem Zakopanego. P. Pacyński złożył szerog wizyt i odbył kilka nieoficjalnych konferencji, informując się u miarodajnych czynników w sprawach dotyczących stosunku majątków Fundacji do Zakopanego.

Z przyjemnością możemy zaznaczyć, że wszyscy, którzy się zetknęli z p. Naczelnikiem Pacyńskim, wyczuli duże zrozumienie i życzliwe stanowisko dla akcji przysztęgo rozwoju Zakopanego.

WALNE ZEBRANIE KOMITETU FUNDACJI SAMOLOTU WOJENNEGO odbyło się dnia 22 stycznia b. r., na którym prezes p. Jamontt złożył sprawozdanie kasowe. Ze sprawozdania tego wynika, że pieniądze złożone w Banku dla Handlu i Przemysłu zostają, mimo bankructwa tego banku odzyskane w przeciągu jak najkrótszego czasu, czy to przez Bank dla Gospodarstwa Krajowego, czy to przez Bank Polski.

Ponieważ zebranie uznało kupno samolotu dla wojska za nieodpowiednie, uchwalono przystąpić gremialnie do Towarzystwa Lotniczego, oddział w Zakopanem wraz ze wszystkimi kapitałami już zebranymi.

Za Komitet: Marjan Jamontt, prezes; A. Krzyżak, wiceprezes; M. Małazzyński, sekretarz; W. Stopy, skarbnik.

Z TOW. ŚW. WINCENTEGO A PAULO. Zbiórka urządzona w czterech kawiarniach zakopiańskich w dniu 17 stycznia b. r. na rzecz Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, przyniosła ogółem kwotę 310 zł, za którą to ofiarę składamy publiczności serdecznie „Bóg zapłać“!

Za Wydział: E. Korosteńska, prezesowa; J. Konopczyna, sekretarka.

ODCZYT. Staraniem „Głosu Zakopiańskiego“ odbędzie się w sali „Sokoła“ dnia 4 lutego o godz. 6 wieczór odczyt p. Marjana Szykowskiego, Prof. Uniwersytetu im. Karola IV. w Pradze p. t. „Czesi, polonofili-polonofobi“. Redakcja przypomina, że Zakopane leży w odległości kilku kilometrów od granicy czeskiej, może więc choćby z tego powodu inteligencja tutejsza zechce zaszczyścić odczyt swoją obecnością, tembardziej, że osoba prelegenta jest zaszczytnie w Polsce znana, a z Zakopanem ścisłymi węzłami złączona.

KONCERT. W pierwszych dniach lutego odbędzie się koncert znakomitego pianisty Zygmunta Dygata. Ponieważ już dawno nie było w Zakopanem żadnej produkcji muzycznej, znajdzie się może tych kilkudziesięciu ludzi, tęskniących do muzyki niejazzbandowej, którzy zapewnią salę „Morskiego Oka“ Dygat koncertował niedawno parokrotnie w Paryżu, ostatnio zaś w Warszawie, Krakowie i Lwowie, wszędzie z wielkiem powodzeniem; jest Chopinistą i wyjątkowo subtelnym odtwórcą muzyki nowoczesnej.

KARYKATURY. W sklepie „Spółki samochodowej“ na Krupówkach została otwarta wystawa karykatur zakopiańskich Zdzisława Czernańskiego. Odkładając dokładne sprawozdanie z wystawy do następnego numeru, stwierdzić należy wyjątkowo wysoki jej poziom, który stawia młodego artystę w rzędzie pierwszych w tym dziale sztuki.

CICHY PRACOWNIK. Otworzone przed paru miesiącami Biuro ogłoszeń i informacji p. Tad. Siemianowskiego oddaje już wielkie usługi Zakopanemu, bo korespondencje, które stąd wysyła, są rzetelne i prawdziwe. Należy zatem popierać pioniera rozumnej, a tak potrzebnej propagandy uzdrowiska, który cicho i skromnie pracuje dla dobra wszystkich związanych interesem z tą miejscowością.

Nowością, zaprowadzoną w biurze, jest dział przepisywania na maszynie w cenie tak umiarkowanej, że jest dostępną dla ogółu.

NOWA PLACÓWKA LECZNICZA. Wśród kilku nowych urządzeń w Zakopanem, które powstały w ciągu ubiegłego roku, świadcząc o coraz wyższym poziomie uzdrowiska w dziedzinie leczniczej, musimy podkreślić uruchomienie przez Dr. Ludwika Kotulskiego Instytutu Reontgenu i elektroterapii.

Dział ten znajduje coraz szersze zastosowanie w leczeniu chorób, a w miarę rozwoju techniki powstają nieznanne dotychczas środki lecznicze, które biorą górę nad leczeniem medykamentami.

Zagranicą, zwłaszcza we Francji, kolebce stosowania elektryczności w medycynie, oraz w Niem-

Witkiewicz o góralach.

„My wszyscy — świadczy Witkiewicz — którzyśmy tu zetknęli się ze starym pokoleniem górali, którzy jeszcze nie przeszli przez szkoły, wojsko, a niekiedy i przez kościół, zdumiewaliśmy się wytwornością obyczajową, pojemnością i lotnością inteligencji, szybkością pojmowania, zdolnością wnioskowania i świetnem formułowaniem myśli. — całym splotem najcenniejszych przymiotów umysłu i obyczaju“.

„Ścisłość obserwacji — powiada — łatwość zestawiania i porównywania zjawisk, trzeźwość, jasność i logika wnioskowania, dokładność w użyciu wyrazów, ciągle przytem czujna **rozwaga**, są znamionami cechami umysłowości górala. Współczynnikami psycho-fizjologicznymi tej umysłowości są: nadzwyczajnej energii, dzielności i pobudliwości system nerwowy, wielka wrażliwość, siła, lecz lotna, krótkotrwała uczuciowość, która tylko w chwili ostatecznego napięcia afektu, do szaleństwa, niszczy kontrolującą czynność rozważa“.

„Temperament górala, ten system nerwowy, naładowujący się energią w sposób gwałtowny i wyladowujący ją z równą gwałtownością, kierowaną stale przez niezmaconą rozwagę, temperament ten, jest w sposób cudowny przystosowany do zewnętrznych warunków istnienia w tym kraju“.

A patrząc na zmiany, jakie w oczach jego w tej podgiewontowej spójności z latami zachodziły, mówi:

„Góral, ze swymi rasowymi przymiotami temperamentu, władającego sprawną i zręczną organizacją ciała, pracował w warunkach własnej obyczajowej kultury, zgodnie z jej społecznymi pierwiastkami. Jego własna natura i życie zewnętrzne stanowiły jedność, trzymały się odwiecznem przystosowaniem się. Ale przychodzi życie nowe, to życie ze świata, ze swojemi brutalnemi normami, ze swoją niecierpliwością w zaspakajaniu potrzeb, ze swojemi formami stosunków i rzeczy, które są inne, niezrośnięte z myślą i uczuciem górala — i tu następuje **zachwianie ludowej kultury**, zachwianie jedności między rasowymi i społecznymi przymiotami górali. Temperament pozostał, zręczność pozostała, ale społeczne przymioty — również konieczne, żeby rezultat ludzkiego trudu był doskonały — giną“.

„To życie normalne, ze wszystkimi swemi nędzami, wkroczyło tu i, w poprzek łożyska, którem płynęła ludowa kultura, rozkopano przepaści starych, w który ona wpada i wypływa zmącona już, zbrudzona, niosąc w sobie wszystkie te ujemne pierwiastki, które są znamionami cechami obecnego stanu społecznych stosunków“.

Zaś po dwudziestu latach sprawdzeń, tak Witkiewicz pokolenie młodsze, w nowych już wzrosłe warunkach, charakteryzuje:

„Góral grzecznym był z natury; prowadziło to z jednej strony do uspołecznienia, do ułatwienia współżycia, lecz z drugiej strony, przy pewnych warunkach, prowadzi do braku cywilnej odwagi, do **braku charakteru**. Jeżeli polityka jest środkiem symulowania myśli, uczuć, chęci i ce-

łów, środkiem wykrętnego uchylania się od zdradzenia swoich istotnych zamiarów, jeżeli jest unikaniem jasnego i otwartego stawiania swego stosunku do innych ludzi, — w takim razie góral jest politykiem do ostatniego włókienka. Jest to przymiot obosieczny. W pewnym warunkach ta zdolność hamowania się, otamowywania afektu, ta rozważa i ta możność bycia grzecznym; bądź co bądź, mogłyby się stać cennymi przymiotami w życiu społecznym, ale na to trzeba, żeby był czas i możność stopniowego przeobrażenia ludowej kultury obyczajowej na tę formę inną, która nazywa się wyższą. Tego czasu jednak i tej możliwości niema; i życie, wciągając górala w skomplikowany war. stosunków społeczno-politycznych, w którym się trudno zorientować, wychodząc z głębin archaicznych form kultury ludowej, życie, te cenne jego pierwiastki psychiczne przerabia na małoduszność, teńhorzostwo, dwulicowość, prowadzące do ciężkich zawićkań przy wszelkich sprawach społecznych, których rozwiązanie zależy jest od charakteru jednostek. Góral, który swego zdania broni na zasadzie własnego przekonania, i który je wypowiada bez względu na nie i na nikogo — jest rzadkością. To, co było niegdyś ową podziwianą przez Staszica grzeźnością, staje się teńhorzliwym staraniem się, żeby nie wejść w kolizję z tym lub owym autorytetem. Wśród zawilętych sprzeczności, w jakich go stawiają wymagania nowych, skomplikowanych stosunków, góral nie widzi często innej drogi, jak — „Jednego dnia przykładać, drugiego zaś wyprościć...“ lub też wy-

czeh, rozwój elektroterapii przybrał wielkie rozmiary, podczas gdy w Polsce utrudnia go brak własnego przemysłu, pracującego w tym kierunku.

Dr Kotulski po dłuższej praktyce w podobnych zakładach zagranicznych uruchomił swój Instytut, przyczyniając się niemało do podniesienia naszej tatrzańskiej stacji leczniczej.

Zupełnie nowoczesne urządzenia, oraz osoba założyciela, dają rękojmię, że Instytut zarówno pod względem technicznym, jak i naukowym będzie stał na wysokości zadania.

Nekrologja.

S. p. Marja Paszkowska. Kto nie pamięta „Ogniśka” dla dzieci legionistów w Zakopanem? Kto nie pamięta tej nocy listopadowej w 1914 r., kiedy to cały wagon matek i dzieci żołnierza polskiego, ewakuowanych z Krakowa, przywiozła Marja Paszkowska... „Dajcie mieszkanie, dajcie jeść!” — z temi słowami zwróciła się M. Paszkowska do nas, Zakopian. Uczciwy proboszcz ówczesny, ks. Frelek, otworzył Dom Ludowy i cała ta gromada na długo znalazła tam przytułek, a innych skłoniła M. Paszkowska — bądź dobrowolnie dali — do utrzymania całej dziełarni.

A działalność Marji Paszkowskiej w Krakowie od r. 1906—1914! Ileż urzędów ją znało, ilu emigrantów uratowała od wydania rządowi moskiewskiemu, ile się naźebrała, aby całe rzesze uciekinierów z zaboru rosyjskiego utrzymać, ile się namęczyła, żeby im pracę znaleźć.

Rodem z Mińszczyzny, ukończyła rosyjskie gimnazjum, później wyższe żeńskie kursy Bestużewskiego w Petersburgu. Zdawało się, że kształconej w rusyfikacyjnym gimnazjum, a później w rosyjskim środowisku i kulturze — coś z tej kultury do duszy wsiąknę. Mocna jednak była ta szlachetna polska dusza i żadnym wpływom się nie poddała. Jako młodziutkie dziewczę stanęła w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej i sztandar jej czystymi rękami trzymała aż do śmierci. Jeżeli partja straciła w niej zasłużonego starego członka, to społeczeństwo nasze utraciło wierną córkę Ojczyzny o wyjątkowym, czystym, pięknym sercu i niebawym harcie ducha.

Niech ziemia wolnej Polski, którą tak ukochała, lekka Jej będzie.

Józefa Kuczevska.

ADWOKAT

Dr JÓZEF DIEHL

powrócił do Zakopanego

i przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 4 do 6 popołudniu.

w willi „Chochlik” przy ulicy Sienkiewicza.

chodzi z tych kolizyj. przytakując wszystkim: — „Haj! Jakozby miało inaczej być!” — Ta wytworna dawniejsza obyczajowość wyradza się zatem w maloduszna hipokryzję, a jednocześnie obyczaje coraz bardziej grubieją i prostaczejają.”

Tę charakterystykę z przed laty dwudziestu można w zupełności odnieść i do dzisiejszych Zakopian, chyba jeno z ujęciem umysłowych **plusów**, z dodaniem zato do rysunku charakterów dość grubych **minusów**.

Pokładli się „za smreczkami” starsi i godniejsi, a czasy wojny przeszły klęską po pokoleniu jeszcze gazdującem. Dużoby to trza było, by się otawić mogło.

Chodzą oto po Krupówkach — dyć niby w postawach dawni, ale błędni — jak owce pobłąkane na jarmarku współczesnego życia. Patrzący na one życie dopłynionej tu niby inteligencji — cóż za wzór mają na oczach? Stateczny obłęd dancingowy, a społeczność, płytkość, zarozumiałość przy głupocie, nieobyczajne przykłady. Dziw, że tak się utrzymują jeszcze.

Ruchliwsi z nich dają się partjom, dudkom lub też ambitnym jednostkom na wysługi, które w sedno ich interesów ciasnych umia trafić.

Przed sumieniem miejscowej inteligencji, od społecznej pracy abstynenckiej, leży — odnośnie do górali — wielkie zawinienie. Więc i niemniej — na przyszłość zadanie.

Lista gości

od 23 do 28 stycznia 1926.

Arnold Irena, Łódź — Tatry.
Ajdukiewicz Marja, Chodorów — Zakątek.
Altman Zygmunt, Lwów — Warszawianka.
Angerstein Wilhelm Piotr, Łódź — Cz. Dwór.
Aschkenazy Henryk z żoną, Kraków — Strzecha.
Adelberg Julian, Warszawa — Śnieżka.
Andrzejowska Irena, Łódź — Cieszyńska.
Alkiewicz Izabela, Poznań — Czerwony Krzyż.
Adwendowa Marja, Pilica — Biały Dwór.
Aleksandrowicz Paweł z żoną, Kraków — M. Oko.
Aleksandrowicz Stefan, Warszawa — Morskie Oko.
Bagniewska Marja, Warszawa — Warszawianka.
Braso Eugenja z synem, Kraków — Krokus.
Babska Helena, Lwów — Zagórze.
Balińska Dacha, Łódź — Warta.
Bajonówna Stanisława, Lwów — Ordon.
Battaglia bar. Helena, Kraków — Warszawianka.
Banaszkiewicz Regina, Lwów — Warszawianka.
Baranowski Konrad, Rokitna — Zochna.
Batkówna Zofja, Lwów — Jerzewo.
Breitkopf Władysław, Warszawa — Warszawianka.
Berger Dawid, Warszawa — Śnieżka.
Berent Dr Stanisław z żoną, Warszawa — Arwa.
Bekerowa Wanda, Warszawa — Warszawianka.
Berger Jan, Warszawa — Czerwony Krzyż.
Berent Zygmunt, Warszawa — Kamilla.
Bielawska Jadwiga z synem, Kraków — Smereków.
Bielawska Irena, Warszawa — Bajka.
Bordziak Leonard, Równe — Cz. Krzyż.
Boratyńska Wanda, Warszawa — Morskie Oko.
Borkowska Dunin Janina z córką, Rzeszów, Sanato.
Bogowski Roman z żoną, Kowel — Morskie Oko.
Bronz Rozalja z córką, Warszawa — Starmy.
Brodniewicz Dr Kazimierz, Poznań — Smereków.
Brona Julian, Warszawa — Elektron.
Bonski Apolinary z żoną, Poznań — Radowid.
Przostowski Bolesław, Będzin — Radowid.
Bogowski Roman z żoną, Kowel — Turnia.
Budyner Marja z córką, Łódź — Morskie Oko.
Burian Stanisław, Komorowice — Polanka.
Bruchowa Helena, Innowrocław — Cz. Krzyż.
Bussoni Helena, Warszawa — Smereków.
Buliński Józef, Warszawa — Albion.
Budrys Ks. Jan, Trembowla — Łomnica.
Bulkiwicz Daniel, Warszawa — Morskie Oko.
Bydalek Dr Gustaw, Strzecha — Biały Dwór.
Bystrzycka Witalisa z s., Skierniewice, Bohdanówka.
Bystram Zofja, Tamowskie Góry — Radowid.
Cetner Andrzej z żoną, Lwów — Warszawianka.
Celiński Roman, Warszawa — Leśniakówka.
Celnikier Lucyna, Warszawa — Łada.
Cweigenhaft Bala, Sosnowiec — Krupówki 35.
Cybulska Helena z rodziną, Kielce — Skaut.
Chądzyńska Zofja, Warszawa — Sanato.
Chmoszyna Irena, Kraków — Morskie Oko.
Czerniewski Marjan, Warszawa — Cz. Krzyż.
Czekańska Stefanja, Łódź — Cz. Krzyż.
Czarnowska Jadwiga, Warszawa — Sanato.
Czarnocha Ludwika, Warszawa — Biały Dwór.
Czubek Władysław, Warszawa — Oaza.
Czaplicki Wincenty z żoną, Katowice — M. Oko.
Czernecki Ludwik, Witoszyce — Wołodyjówka.
Dąbrowski Stanisław, Warszawa — Starmy.
Danek Kazimierz, Kraków — Morskie Oko.
Dąbrowska Michalina z córką, Kraków — Radowid.
Dąbrowska Halina, Warszawa — Radowid.
Dąbrowski Jan z żoną, Katowice — Morskie Oko.
Dankowski Kazimierz, Kraków — Błękitna.
Daszkiewicz Korybut Irena, Warszawa, Renaissance.
Dwernicki Szczesny, Dzierzbice — Czerwony Krzyż.
Dembiński Władysław, Warszawa — Sanato.
Deisenberg Teodora, Kraków — Zakrzówek.
Dembińska Zofja, Węgierka — Marilor.
Diehl Jadwiga, Warszawa — Borek.
Dziędziński Zygmunt, Stolpce — Wanda.
Dijkosz Teodozja, Warszawa — Baranówka.
Dziedzic Marja, Warszawa — Warszawianka.
Dupont Teodozja, Warszawa — Baranówka.
Donimirska Halina, Hermanowo — Radowid.
Drozdziowska Helena, Kraków — Morskie Oko.
Dubiszewski Jerzy, Kraków — Szalas.
Dudzis Joanna, Warszawa — Baranówka.
Dulkiewicz Feliks, Warszawa — Warszawianka.
Elechmowicz Regina, Łódź — Morskie Oko.
Ejmont Leokadja, Brześć Litewski — Odrodzenie.
Farkos Adolf, Wiedeń — Morskie Oko.
Frąckiewicz Joanna, Mokotów — Cz. Krzyż.
Feil Ernest z żoną, Ostrowo — Radowid.
Frendl Ryszard, Kraków — Pani.
Fischerowa Irma, Lwów — Zośka.
Forelle Benedykt, Będzin — Morskie Oko.
Fürstenberg Eugenja z c., Warszawa, Leśniczanka.

Gajslar Stefanja z córką, Jaworzno — Turnia.
Gadziński Marjan, Warszawa — Gencjana.
Górczyńska Stanisława, Warszawa — Warszawianka.
Grochowelski Józef, Żychlin — Krakowianka.
Gostkowska Róża z synem, Tomice — Oaza.
Gorzeńska Antonina, Warszawa — Świetlana.
Groyecki Dr Hugo, Kraków — Warszawianka.
Gostkowska Róża z synem, Tomice — Oaza.
Gutowska Zofja, Kraków — Jerzewo.
Gruszczyński Józef z synem, Łódź — Albion.
Gruński Stanisław, Warszawa — Warszawianka.
Grzybowska Alfreda Alina, Warszawa — Krzemień.
Hajdukiewicz Lucyna, Płock — Sanato.
Hajduczek Stefan, Lwów — Warszawianka.
Haftlinger Dr Stanisław, Kraków — Kubinówka.
Hałaciński Józef, Warszawa — Sanato.
Hałacińska Jadwiga, Warszawa — Sanato.
Halagiera Ludwik, Bydgoszcz — Warszawianka.
Harasimowicz Wacław, Wasilhowo — Baranówka.
Herman Salomea z rodziną, Łódź — Cz. Dwór.
Herdui Janina, Warszawa — Zacisze.
Hoffman Bronisław, Poznań — Cz. Dwór.
Holsztajn Berta z synem, Łódź — Złotogłów.
Horowitz Dr Stanisław, Kraków — Morskie Oko.
Hubicki Adam, Kielce — Morskie Oko.
Hryniewicz Cz. z żoną, Warszawa — Smereków.
Iwiński Teodor, Łódź — Modrzejów.
Insadowski Henryk, Lublin — Jerzewo.
Ignasińska Irena, Warszawa — Boruta.
Janowski Dr Jerzy, Kraków — Sanat. Dłuskiego.
Jastrzębski Jan, Kraków — Warszawianka.
Jarosz Roman, Nowy Tomyśl — H. Turystów.
Jasinkiewiczowa Aniela, Warszawa — Oaza.
Jasińska Janina, Łódź — Wołodyjówka.
Janiszewska Aniela z córką, Piotrków — Borek.
Jackowski Wład. z żoną, Poznań — Morskie Oko.
Jeżowski Witold z żoną, Warszawa — Warszawianka.
Jotkiewicz Julian z żoną, Warszawa — Warszawianka.
Jorkasch Helena, Poznań — Borek.
Juchiewicz Halina, Warszawa — Warszawianka.
Kaden Ewa, Żurawica — Sanato.
Klarner Dr Józef z żoną, Bełżyca — Żychoniówka.
Krzemińska Wanda, Warszawa — Cz. Krzyż.
Kreschner Oswald z żoną, Pabjanice, San. Dłuskiego.
Kiernikówna Wanda, Warszawa — Warszawianka.
Kiernikowa Marja, Warszawa — Warszawianka.
Kliszczyński Stefan, Poznań — Renaissance.
Kwinto Stanisław, Warszawa — Hanna.
Kielbasa Paweł z synem, Katowice — M. Oko.
Kizłowska Monna z córką, Bałandycze — Marilor.
Kniszewski Eug. z żoną, Warszawa — Warszawianka.
Klinger Bernard, Bielsko — M. Oko.
Kosmalowa Janina, Końskie — Konradówka.
Kobyłański Aleksander, Kraków — Warszawianka.
Konaszewski Wacław, Warszawa — Warszawianka.
Kolitscher Adam z żoną, Moszna — Oaza.
Kozielska Helena, Kutno — Cz. Krzyż.
Kowalska Stefanja, Lwów — Ordon.
Kołaczkowski Andrzej, Lubelskie — Radowid.
Kordjaszewski Jan, Warszawa — Cz. Krzyż.
Koziebrodzki Władysław, Chlebów — Cz. Krzyż.
Kohler Elfryda, Łódź — Cz. Dwór.
Kohler Albert, Łódź — Cz. Dwór.
Kuczyńska Jadwiga, Warszawa — Lublinianka.
Kuryłowicz Stefanja, Poznań — Kresy.
Kubiński Stefan, Modliboszyce — Kosodrzew.
Kryńska Zofja, Warszawa — Warszawianka.
Krynke Kazimierz, Jedlno — Sanat. Dłuskich.
Lachowiczowa Marja, Łomża — Bajka.
Lackoszyńska Sabina, Warszawa — Śnieżka.
Lalewicz Marja, Warszawa — Radowid.
Lalewicz Stanisław, Warszawa — Radowid.
Lewandowski Miron, Łódź — Szalas.
Lemieszewski Wacław, Wilno — Zakrzówek.
Leonowicz Paweł, Baranowice — Starmy.
Litwinowiczowa Olga, Warszawa — Cz. Krzyż.
Lisierski Modest, Poznań — Renaissance.
Liposińska Anna z córką, Kraków — Radowid.
Lipska Cecylja z synem, Warszawa — Wiosna.
Lorentowicz Lucyna, Pabjanice — Anielówka.
Lot Emil z żoną, Pabjanice — Sanato.
Lubliński Stanisław, Piotrków — Kosówka.
Lukasiewicz John z żoną, Kraków — M. Oko.
Łyskowska St. z synem, Warszawa — Kresy.
Łukaszewiczowa Władysława, Warszawa — Kowel.
Ławocznowa Marja, Końskie — Konradówka.
Łebkowska Jadwiga, Kurów — Borek.
Łukasiewicz Mikołaj z żoną, Łódź — Oaza.
Łaszkiewicz Rozalja, Warszawa — Wielkopolkanka.
Łoziński Bohdan, Warszawa — Jadwiniówka.
Łapiński Teodor, Warszawa — Morskie Oko.
Łatkowski Jan, Warszawa — Warszawianka.
Malina Jadwiga, Nowe Święciany — Leśniczanka.
Mantenfeld Anna, Łódź — Cz. Krzyż.
Malmowski Stanisław, Łódź — Bohdanówka.
Mauwe Włodzimierz, Katowice — Morskie Oko.
Mazurówna Władysława, Warszawa — Bajka.

Mirnyński Juliusz, Kęty — Staszeczkówka.
 Mignawel Iwona, Sosnowiec — Borek.
 Mikucki Witold, Kraków — Morskie Oko.
 Mieczynska Helena z rodziną, Nowy Sącz, Kościeszka.
 Michałowska Marja, Warszawa — Warszawianka.
 Minkowska Zofja, Sosnowiec — Świetlana.
 Morgenstern Estera, Przemyśl — Dworek.
 Morawski Jan z żoną, Poznań — Sanato.
 Morawska Marja Otylia, Częstochowa — Przedświt.
 Mohnesyna Janina, Wilno — Cz. Krzyż.
 Monycha Ada, Warszawa — Szalas.
 Müller Zbigniew z żoną, Warszawa — Radowid.
 Müller Stanisław z żoną, Warszawa — Radowid.
 Millerowa Janina, Warszawa — Warszawianka.
 Mytkowa Katarzyna, Poznań — Czerwony Krzyż.
 Myszkowski Eugeniusz, Warszawa — Lublinianka.
 Nagórski Edmund, Starograd — Warszawianka.
 Nałęcz Róża, Mików — Żychoniówka.
 Nemec Eugenja, Łódź — Oaza.
 Nehrebecka Apolonja, Toruń — Cz. Krzyż.
 Neuman Kuno, Łódź — Cz. Dwór.
 Nowicki Bolesław, Baranowice — Warszawianka.
 Nowakowa Irena, Gorlice — Cz. Krzyż.
 Olszewska Julja, Przemyśl — Oaza.
 Orzeszkowa Helena, Brześć — Cz. Krzyż.
 Olszewska Karolina, Działdowo — Zagórze.
 Ordynska Jadwiga, Kraków — Jerzewo.
 Orzech Dr Lida, Warszawa — Morskie Oko.
 Ostrowska Halina, Warszawa — Radowid.
 Okoniewski Stanisław, Warszawa — Łada.
 Olechnowicz Kazimierz, Toruń — Morskie Oko.
 Pawłowski Antoni, Baranowice — Warszawianka.
 Pawlikowski Henryk, Warszawa — Warszawianka.
 Pattas Ernest, Katowice — San. Dłuskieh.
 Patykowa Walerja, Poznań — Sarjusz.
 Paarowa Marja, Poznań — Sarjusz.
 Paszkowski Stefan z żoną, Poznań — Konradówka.
 Panczakiewiczówna Zofja z s., Warszawa, Kresy.
 Przelaskowska Janina, Sosnowiec — Janina.
 Przekładowski Dr Antoni z żoną, Przemyśl, Cz. Krzyż.
 Pfeifer Edward, Wilno — Warszawianka.
 Piekarska Antonina, Warszawa — Żychoniówka.
 Pilatowska Jolanta z dziec., Poznań, Konradówka.
 Pokoska Józefa, Warszawa — Cz. Krzyż.
 Podbereska Druka Bronisława, Wilno, Dr Hawranek.
 Pogorzelska Marja, Sosnowiec — Łada.
 Postupańska Marja, Warszawa — Jurand.
 Punicki Stanisław, Poznań — Przedświt.
 Pulina Jan, Katowice — Morskie Oko.
 Przybylski Edmund, Brześć — Sanat. Dłuskieh.
 Radziejowski Leon, Warszawa — Nasza.
 Radziszewski Stanisław z żoną, Grodziec, Radowid.
 Radziński Stanisław, Warszawa — Warszawianka.
 Radziechowski Kazimierz, Lwów — Warszawianka.
 Rechowiczowa M. z rodz., Warszawa — M. Oko.
 Ringel Jakób, Warszawa — M. Oko.
 Rosset Eliza, Łódź — Promienna.
 Rozentalówna Eugenja, Łódź — Jurand.
 Rudzińska Helena z synem, Warszawa — Stamary.
 Rudowski Zygmunt, Warszawa — Jasny domek.
 Rychtowski Józef, Warszawa — Cz. Krzyż.
 Sajna Józefa, Mielnik — Cz. Krzyż.
 Skrzetlas Jean Epstalisz, Grecja — Promienna.
 Seeliger Erna, Katowice — Sanato.
 Skirut Ks. Roman, Witkowice — Sanat. Dłuskieh.
 Świetlik Zofja, Warszawa — M. Oko.
 Sosnowska Sabina, Warszawa — Kresy.
 Sudejko Janina, Wilno — Borek.
 Szleryngiewiczowa Stan. z córką, Miechów — Szalas.
 Stepnowski Józef, Warszawa — Sanato.
 Stańkowski Dr Zygmunt, Drohobycz — San. Dłuskieh.
 Taśzanowski Wojciech, Tarzanów — Radowid.
 Tarnawski Henryk, Warszawa — Sanato.
 Trepka Edmund, Warszawa — Sanato.
 Trzeńska Stanisława, Poznań — Sarjusz.
 Thiel Jadwiga z synem, Poznań — Cz. Krzyż.
 Trzeński Jan, Łódź — Radowid.
 Tomaszewska Ada, Lublin — Żychoniówka.
 Tomicki Jan, Kielce — Szalas.
 Trojanowska Felicia, Warszawa — Warszawianka.
 Turski Julian, Toruń — Cz. Krzyż.
 Urbański Dr Leon z żoną, Grodno — Elektron.
 Ungerówna Róża, Rzeszów — Dr. Hawranek.
 Vogelmann Jakób, Przemyśl — Krupówki 35.
 Walcowa Joanna, Ostrowiec — Warta.
 Warbnińska Marja, Poznań — Cz. Krzyż.
 Węglińska Jadwiga, Warszawa — Oaza.
 Węglińska Martyna, Warszawa — Oaza.
 Werpechowska Wera, Ostrów — Cz. Krzyż.
 Wienkowski Dr Juliusz z żoną, Lwów, Warszawianka.
 Wosiński Kazimierz z żoną, Sosnowiec — Wiosna.
 Wybranowska I. z córkami, Lwów — Cz. Krzyż.
 Zarański Stanisław, Warszawa — Żychoniówka.
 Zarańska Zofja z synem, Warszawa — Żychoniówka.
 Zaszusanka Anna, Kielce — Konradówka.
 Zarzycki Marjan, Warszawa — Warszawianka.

Zapolska Irena, Poznań — Cz. Krzyż.
 Zeeliger Alfred, Łódź — Dr Hawranek.
 Zemplińska Aniela, Warszawa — Oaza.
 Zebrocki Władysław, Lwów — Stamary.
 Zeyda Hipolit, Nakło — San. Dłuskieh.
 Ziolkowska Janina z córką, Kalisz — Wiosna.
 Ziubrowna Zofja, Bochnia — Odrodzenie.
 Zdziechowski Janusz, Rzędowice — Warszawianka.
 Zieliński Stanisław, Wordejówka — San. Dłuskieh.
 Zobaczewski Krzysztof, N. Targ — Odrodzenie.
 Zych Jan, Dobrze — Dom Zdrowia Naucz.
 Zylber Henryk z żoną, Warszawa — Marilor.
 Zukowski Witold, Kopyczyńce — Zakopianka.
 Żmijewska Zofja, Warszawa — Bajka.
 Żurakowska Zofja, Warszawa — Warszawianka.
 Żywicka Leokadja, Warszawa — Borek.
 Żelechowski Jan, Lwów — Gewont.

Dr. Med. SZYMON PAPIER

przeprowadził się na ulicę Kościeliską 2.

i ordynuje

w chorobach skórnych, wenerycznych i kosmetyce.

Dla Panów od 9-11, dla Pań od 4-5, dla członków kasy chorych od 3-4.

Na żądanie specjalne godziny ordynacyjne.

T-wo KOMISPOL S. A.

Zakopane, Krupówki 27

WIELKI

wyбір wszelkich artykułów

— do —

Sportu i Podróży.

Buchalterka-bilansistka

rutynowana, doskonale świadectwa,
poszukuje zajęcia;

sporządzanie bilansów, lub na stałe
prowadzenie ksiąg handlowych.

Oferty: dla „Buchalterki“, Redakcja „Głosu Zakopiańskiego“.

Polskie Biuro Podróży

Tel. 77 „ORBIS“ Tel. 77

Spka z ogr. odp. we Lwowie

Ajencja w Zakopanem — Krupówki
(dom Zwolińskich)

**Sprzedaje bilety kolejowe
do wszystkich stacji kolejowych
:: krajowych i zagranicznych ::**

Ceny te same co w kasach kolejowych.

Miejscówki — Sleepingi.

Asekuracja bagażu. — Asekuracja od wypadku.

Biuro otwarte: przez cały dzień bez przerwy
od 9-19, w niedziele i święta od 10-15.

Centralne Ajencje Handlowo-Przemysłowe.

**T. Siemianowski, Zakopane
na Rynek „Kresy“. Nr tel. 27.**

Biuro Wywiadowcze do udzielania informacji o
stosunkach kredytowych firm. Specjalny dział
wywiadu miejscowego dla Stowarzyszenia
Przemysłowego Kupców w Zakopanem.

Biuro przepisywania na maszynie i powielania, za-
łatwia wszelkiego rodzaju korespondencje
handlowe, jak oferty, podania, reklamacje itp.

Dział buchalteryjno-rewizyjny, a to zakładanie,
prowadzenie ksiąg handlowych, sporządzanie
bilansów, kontrola wyciągów rach. bieżących,
listów przewozowych kolejowych i t. p.

Dział reklam i ogłoszeń, przyjmowanie i umiesz-
czanie ogłoszeń i reklam do wszystkich pism
codziennych i wydawnictw krajowych. Re-
klama miejscowa z dostarczaniem wszelkiego
rodzaju druków, wywieszek reklamowych,
afiszów i t. p.

Instytut Roentgena i Elektroterapii

Dra L. Kotulskiego

Zakopane, ul. Krupówki, willa „Wanda“

(obok apteki)

DZIAŁY: Roentgenologiczny: Prześwietlania
i zdjęć a. — Elektrolecniczy: Diatermia, elek-
tryzacje, kąpiele elektr., masaże vibracyjne.
Światłolecznicy: Lampy kwarcowe, kąpiele
świetlne. — Kosmetyczny. — INHALATORJUM
Leczenie chorób: płuc, serca, przemiany ma-
terji nerwowych i kobiecych.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione dokumenty, odro-
czenie wojskowe i świadectwo tożsamości wysta-
wione na imię **Franciszka Kęska.**

MAGAZYN UNIWERSALNY

M. STATTER

ZAKOPANE

NR. TEL. 112. — ROK ZAŁ. 1884.

Materiały budowlane

**Urządzenie kompl. dla will
i pensjonatów.**

OGŁOSZENIE. Dnia 21 stycznia, zgubiono na
poczcie w Zakopanem portfel czarny, zawierający
stokilkadziesiąt złotych oraz paszport, wydany
przez starostwo w Będzinie na imię **Jana Zajglera
z Sosnowca.** — Znalazcę uprasza się o zwrot
takowych do Komisariatu P. P. w Zakopanem
za wynagrodzeniem 50 zł.

RESTAURACJA-KAWIARNIA

„JASZCZURÓWKA“

Kuchnia Warszawska. Sala ogrzana.
Wina francuskie, hiszpańskie, wło-
skie, portugalskie — wódki likiery.
Codziennie Koncert — Danzing.

Wędliny własnego wyrobu.

BAZAR POLSKI W ZAKOPANEM

SP. Z OGR. ODP.

Telefon Nr 3

Sklep centralny w domu „Bazar Polski“

Telefon Nr 3

Trzy filje: ulice Kościeliska, Chramcówki i Krupówki

poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Towary kolonialne. — Wódki i koniaki, — Konserwy
i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

NAJWIĘKSZY SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.